



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 23 kwietnia 2014
r. Video

„Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?”

Szlakiem Jezusa

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ten tydzień jest tygodniem radości: świętujemy zmartwychwstanie Jezusa. Jest to radość prawdziwa, głęboka, oparta na pewności, że Chrystus zmartwychwstały już nie umrze, lecz żyje i działa w Kościele i w świecie. Ta pewność jest w sercach wierzących od owego poranka wielkanocnego, kiedy kobiety poszły do grobu Jezusa i aniołowie powiedzieli do nich: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?» (Łk 24, 5). «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?». Te słowa są niejako kamieniem milowym historii; ale jest to też «kamień, o który się potykamy», jeśli nie otworzymy się na Dobrą Nowinę, jeśli myślimy, że mniej drażni Jezus martwy niż Jezus żywy! Ile razy natomiast na naszej codziennej drodze potrzebujemy, by ktoś nam powiedział: «Dlaczego szukasz żyjącego wśród umarłych?». Jakże często szukamy życia wśród rzeczy martwych, wśród rzeczy, które nie mogą dać życia, wśród rzeczy, które dziś są, a jutro ich nie będzie, rzeczy, które przemijają... «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?».

Potrzebujemy tego, kiedy zamykamy się w jakiegokolwiek formie egoizmu i samozadowolenia; kiedy dajemy się uwieść władzy ziemskiej i rzeczom światowym, zapominając o Bogu i bliźnim; kiedy pokładamy nasze nadzieje w marnościach tego świata, w pieniądzu, w sukcesie. Wówczas Słowo Boże mówi nam: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?». Dlaczego tam szukasz? Ta rzecz nie może dać ci życia! Owszem, może da ci radość trwającą minutę, dzień, tydzień, miesiąc... a potem? «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?». To zdanie musi przeniknąć do serca i musimy je powtarzać. Powtórzmy je razem trzy razy? Zrobimy ten wysiłek? Wszyscy: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?» [powtarza razem ze zgromadzonymi]. Dziś, kiedy wrócimy do domu, powtórzmy je z serca, w milczeniu, i zadajmy sobie pytanie: dlaczego ja w życiu szukam żyjącego wśród umarłych? Dobrze nam to robi.

Nie jest łatwo otworzyć się na Jezusa. Nie jest rzeczą oczywistą zaakceptowanie życia Zmartwychwstałego i Jego obecności pośród nas. Ewangelia ukazuje nam różne reakcje: reakcję apostoła Tomasza, reakcję Marii Magdaleny i reakcję dwóch uczniów z Emaus: dobrze nam zrobi skonfrontowanie się z nimi. Tomasz stawia wierze warunek, chce dotknąć dowodu, ran; Maria Magdalena płacze, widzi Go, ale nie rozpoznaje, uzmysławia sobie, że to Jezus, dopiero wtedy, kiedy On zwraca się do niej po imieniu; uczniowie z Emaus, przygnębieni i z poczuciem klęski, spotykają Jezusa, pozwalając tajemniczemu wędrowcowi, by im towarzyszył. Każdy z nich dochodzi inną drogą! Szukali żyjącego wśród umarłych i to Pan naprowadził ich na właściwą drogę. A jak ja postępuję? Jaką drogą idę, by spotkać żyjącego Chrystusa? On zawsze będzie przy nas, aby wskazać właściwy kierunek, jeżeli zblądziłyśmy.

«Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?» (Łk 24, 5). To pytanie pozwala nam przezwyciężyć pokusę oglądania się za siebie, patrzenia na to, co było wczoraj, i popycha nas naprzód, ku przyszłości. Jezus nie jest w grobie, zmartwychwstał! On jest Żyjącym, Tym, który wciąż odnawia swoje ciało, którym jest Kościół, a przyciągając go do siebie, sprawia, że idzie. «Wczoraj» jest grobem Jezusa i grobem Kościoła, grobem prawdy i sprawiedliwości; «dziś» jest nieustannym zmartwychwstaniem, do którego popycha nas Duch Święty, dając nam pełną wolność.

Dziś nam również zostaje zadane to pytanie. Dlaczego szukasz żyjącego wśród umarłych, ty, który zamykasz się w sobie po klęsce i nie masz już siły się modlić? Dlaczego szukasz żyjącego wśród umarłych ty, który czujesz się samotny, opuszczony przez przyjaciół i może także przez Boga? Dlaczego szukasz żyjącego wśród umarłych ty, który straciłeś nadzieję, i ty, który czujesz się uwięziony przez swoje grzechy? Dlaczego szukasz żyjącego wśród umarłych ty, który dążysz do piękna, doskonałości duchowej, sprawiedliwości, pokoju?

Potrzebujemy, by nam powtarzano, i nawzajem musimy sobie przypominać przestrożę anioła! Ta przestroga: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?», pomaga nam wychodzić z naszych obszarów smutku i otwiera przed nami horyzonty radości i nadziei. Tej nadziei, która odsuwa kamienie z grobów i zachęca nas do głoszenia Dobrej Nowiny, zdolnej rodzić nowe życie dla innych. Powtarzajmy to zdanie anioła, by mieć je w sercu i w pamięci, a potem niech każdy odpowie w milczeniu: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?». Powtórzmy je! [*powtarza ze zgromadzonymi*]. Popatrzcie, bracia i siostry, On jest żywy, jest z nami! Nie chodźmy do licznych grobów, które dziś ci obiecują jakąś rzecz, urodę, a potem nie dają ci nic! On jest żywy! Nie szukajmy żyjącego wśród umarłych! Dziękuję!

Do Polaków:

Pozdrawiam polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, wobec pustego grobu Jezusa Chrystusa uświadamiamy sobie, że światło zmartwychwstania przenika całe nasze życie, pomaga

nam wyjść z naszych przestrzeni smutku i otwiera perspektywy na radość i nadzieję. Niech ta radość i nadzieja napęlnia zawsze wasze serca! Niech Bóg wam błogosławi!

Apel w sprawie hutników z Piombino

Wczoraj otrzymałem apel w formie wideo od robotników z huty Lucchini w Piombino, wysłany do mnie przed wygaszeniem wielkiego pieca, i przesłanie to bardzo mnie poruszyło. Zasmuciło mnie. Drodzy hutnicy, drodzy bracia, na waszych twarzach malował się głęboki smutek i niepokój ojców rodziny, którzy domagają się tylko prawa do pracy i do godnego życia, by chronić, żywić i kształcić swoje dzieci. Bądźcie pewni, że jestem z wami i modlę się za was; nie zniechęcajcie się, Papież jest przy was i modli się za was, aby wtedy, kiedy gasną ludzkie nadzieje, pozostawała zawsze zapalona ludzka nadzieja, która nigdy nie zawodzi. Drodzy robotnicy, drodzy bracia, ściskam was po bratersku; a wszystkich zajmujących odpowiedzialne stanowiska proszę, by w twórczy i wielkoduszny sposób podjęli wszelkie wysiłki, by na nowo wzbudzić nadzieję w sercach tych naszych braci i w sercach wszystkich osób, które są bezrobotne z powodu marnotrawstwa i kryzysu ekonomicznego. Proszę was, otwórzcie oczy i nie stójcie z założonymi rękami!